



Po dzwonku...

Biuletyn Gimnazjum nr 2 im. Jana Słomki w Tarnobrzegu

WAŻNE TEMATY:

- Jak pogodzić naukę i pasję?
- Co przeczytać?
- Czym zablysnąć w kuchni?
- Jakie znamy obrzędy świąteczne?
- Co warto wiedzieć?
- Czy rozumiemy języki obce?
- Skąd pochodzą nasze rzeczy codzienne?

W TYM NUMERZE:

RECENZJA KSIĄŻKI 2

PRZEPIS NA CIASTKA 2

WYWIAD Z NASZYMISPORTRÓWCIAMI 3

CZYTAJ I TŁUMACZ 3

HISTORIA OBUWIA 3

ZWYCZAJE ŚWIĄT WIELKANOCNYCH 4

HUMOR 4

DRODZY GIMNAZJALIŚCI!

Oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer gazetki szkolnej – nowej i świeżej, niczym wiosenna trawa. Tej wprawdzie jeszcze nie widać, ale zapewne wszyscy tak samo niecierpliwie wyglądamy słonecznych dni. Chcemy, żeby nasza gazetka była ciekawa i poruszała interesujące tematy. Pragniemy bawić i uczyć. Planujemy także na jej łamach ogłaszać ciekawe konkursy i zamieszczać zagadki do rozwiązania.

Liczymy na to, że nasza gazetka będzie się rozwijała tak, aby każdy znalazł w niej coś dla siebie.

Zachęcamy więc wszystkich uczniów naszego gimnazjum do włączenia się



w redagowanie tego pisma.

Chętnie zamieścimy Wasze artykuły (nie taki przecież diabeł straszny), wywiady z ciekawymi ludźmi (warto rozejrzeć się wokół), własne wiersze i opowiadania, interesujące zdjęcia.

Liczymy na zainteresowanie naszym pismem i szczerą opinię o nim.

Miłej lektury!

Zespół Redakcyjny.

POZNAJ NASZE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Entuzjazm tworzenia gazetki był powszechny i ogromny. Długo jednak trwało, aby zapal ten przekształcił się w coś realnego.

Przy tworzeniu pierwszego, wiosennego numeru biuletynu pracowali uczniowie z

klasy I A. Każdy z nich specjalizuje się w swojej dziedzinie. Jednak „who is who” wyjawimy Wam dopiero w przyszłych numerach.

Na razie poznajcie grupę „nieopierzonych” jeszcze redaktorów:

Justyna Mortka, Gabrysia Puzio, Ola Kwoka, Marta Litwin, Natalka Zielonka, Mikołaj Janaszek, Kuba Woźniak, Weronika Korczak, Natalia Marek, Agnieszka Potok, Natalia Zych.

LUBIĘ CZYTAĆ

My, dzieci z dworca ZOO to książka napisana na podstawie relacji Christiane F. z Berlina Zachodniego, a także na podstawie relacji jej matki, pedagogów oraz policjantów

Jest to bardzo dobra książka przeznaczona nie tylko dla młodzieży, ale również dla dorosłych. Myślę, że mogłaby być nawet lekturą szkolną, ponieważ treść jest bardzo ciekawa, a Christiane ma często podobne problemy do naszych.

Książka była napisana ponad 20 lat temu, ale wciąż jest aktualna. Czyta się ją bardzo szybko, nie mogąc się od niej oderwać. Jest to utwór wstrząsający i wzruszający. Mało w niej sztucznej wrażliwości, a dużo szarej rzeczywistości, z którą trudno jest się pogodzić. Przedstawione jest tam życie narkomanów z różnych środowisk, począwszy od palaczy haszyszu, aż do uzależnio-

nych od heroiny.

Jedynym minusem jest to, że książka nie ma drugiej części, bo nie wiadomo jakie są dalsze losy Christiane i nie wiadomo jak potoczyło się jej dalsze życie.

W książce nie jesteśmy biernymi widzami – stajemy w samym centrum wydarzeń, obserwujemy, jak bohaterka dokonuje przerażających i nielogicznych dla nas wyborów, widzimy rozpaczliwą, bezskuteczną walkę z nałogiem. Brutalność książki wyrywa nas z ogarniającej rzeczywistości znieczulicy, szokująco przedstawia nam ten „inny” świat, który znajduje się przecież tuż obok nas.

Zapewniam - warto przeczytać



*Polecana książkę, jak i wiele innych ciekawych powieści dla młodzieży znajdziecie w bibliotece szkolnej .
Zapraszamy.*

„Nikt nie wierzy w cuda. Ale wszyscy ich oczekują.”
Stanisław Jerzy Lec „Myśli nieuczesane”

CHCESZ ZABŁYSNAĆ NA LEKCJI ? MAMY COŚ DLA CIEBIE.

Największy biało-czerwony kwiat na świecie posiada roślina o nazwie Raflezja Arnoldda.

Największy pojedynczy kwiat świata posiada Raflezja Arnoldda, która rośnie w tropikalnych puszcach podzwrotnikowych Azji

Południowo-Wschodniej.

Osiąga ona średnicę do 91 cm i waży nawet 11 kg.

Wydziela cuchnący odór, który pozwala zwabić zapylające ją muchówki.



ROŻKI Z JABŁKAMI Z CIASTA TWAROGOWEGO

- **Składniki,**
 - 250g mąki pszennej
 - 250g masła
 - 250g twarogu śmietankowego
 - 1 cukier waniliowy
 - 2 jabłka
 - cukier puder do posypania
- **Przygotowanie:** Mąkę przesiać, dodać cukier waniliowy i

masło. Posiekać nożem na kawałeczki. Dodać twaróg śmietankowy i znów posiekać. Szybko zagnieść ciasto, ulepić z niego kulę. Zawinąć w folię i włożyć do lodówki.

- Piekarnik nagrzać do 200°C. Jabłka obrać, podzielić na ćwiartki, a te na paski 3 - 4 mm.

Ciasto podzielić na 2 części i rozwałkować na podsypanej mąką stolnicy. Placki mają mieć grubość około 1/2 centymetra. Wycinać kółka, na środku każdego ułożyć po kawałku jabłka i zlepiać ciasto pośrodku. Układać na blaszkach do pieczenia i piec przez około 20 - 25 minut na złoty kolor. Posypać cukrem pudrem.

O NICH SIĘ MÓWI...

Oto wywiad z Alkiem Szlesińskim, Tomkiem Fortuną oraz Kacprem Małeckim.

-Ile lat już trenujecie ?

Tomek : 4 lata.

Alek: 5 lat.

Kacper : Ja też 5 lat.

-To dość długo. Co osiągnęliście przez ten czas ?

Kacper : Mistrzostwo Podkarpacia, Mistrzostwo Ligi Podkarpacko-Lubelskiej, pierwsze miejsce na ćwierćfinałach Polski, drugie na półfinałach oraz piąte na finałach Polski.

- Uważacie, że jesteście do brzy ?

Tomek : Mamy ambicje, no i wciąż się staramy.

Kacper : Cały czas do przodu. Nie nam to oceniać, ale myślimy ,że jesteśmy niezli.

-Skąd wzięła się ta pasja?

Alek : Pokochaliśmy ten sport w czasie treningów.

-Ile czasu poświęcanie na trenowanie ?

Kacper: Treningi mamy 5 razy w tygodniu, zazwyczaj po 1,5 godziny, czasem trochę dłużej.

-Jak godzicie treningi z nauką?

Tomek : Ja się nie uczę ;D

Alek : Cały wolny czas po treningu poświęcam na naukę, więc daję radę.

-Sprawdzimy to. :)

A jaka atmosfera panuje pomiędzy wami w drużynie ?

Kacper: Nawzajem się mobilizujemy, gdy ktoś ma gorszy dzień wspólnie go wspieramy. Nie ma miejsca na sprzeczki.

-Ostatnie pytanie. Czy wiążecie swoją przyszłość ze sportem?

Alek : Chcielibyśmy być zawodowymi koszykarzami, jednak na razie to tylko marzenia do których dążymy.

-Dziękujemy Wam za rozmowę i życzymy kolejnych sukcesów w koszykówce!

Rozmawiały : Justyna Mortka i Natalia Zielonka

HISTORIA OBUWIA

Buty znaleziono na zamrożonym w lodowcu pracźlowieku – Ötzi. Żył on około 3300 r p.n.e.. Chodził w nieprzemakalnych butach z jeleniej skóry na niedźwiedziej podeszwie. W buty wkładał słomę z traw dla komfortu i higieny; słomę uwił w łapcie umacniał plecionką z lyka.

Malowidła naścienne w świątyniach egipskich świadczą o tym, że w Afryce już 1500 lat p.n.e. noszono obuwie. Były to zazwyczaj sandały wykonywane z papirusu . W starożytnej Grecji używane były sandały o podeszwach z grubej skóry, korka lub drewna. W średniowiecznej Europie noszono trzewiki, półbuty, pantofle oraz obuwie wysokie. Zaczęto stosować elementy ozdobne takie jak ażurowe cholewki, okucia ze złota lub srebra.

Dawne obuwie wykonywane było ręcznie. Wykorzystanie maszyn zapoczątkowało wynalezienie maszyny do zszywania części cholewki w roku 1845. Dalszy postęp w produkcji obuwia związany był z używaniem kołkowarki do łączenia cholewki z podeszwą.

„Nie włazi się kaloszami do duszy bliźniego ,wycieranie nóg nie pomaga.”
Stanisław Jerzy Lec „ Myśli nieuczesane.”

THE COLDEST VILLAGE IN THE WORLD



If you are tired of shivering and shaking because there seems no end in sight to winter, then spare a thought for residents of a Russian town that claims to be the coldest inhabited place on Earth.

Oymyakon lies deep in Siberia's Yakutia region and temperatures routinely drop to below minus 60.

Lumberjack Alexei Yegorov says it's been like this for years. "When I was at school, it was minus 60 or 61 every year and it's still like this now, at least ten days in a row," he says.

Extreme low temperatures are far from being the only record held by Oymyakon. The Yakutian horse may well be called one of the wonderst of the region. It is relatively small, but perfectly formed and very hardy.

Sprawdź swoją znajomość angielskiego. Przeczytaj, przetłumacz i zdołaj ciekawe wiadomości.



Święta Wielkiej Nocy tuż tuż..Warto poznać najważniejsze zwyczaje

Palemki na szczęście

Wielki Tydzień zaczyna się Niedzielą Palmową. Kiedyś nazywano ją kwietną lub wierzbną. Palemki – różgi wierzbowe, gałązki bukszpanu, malin, porzeczek – ozdabiano kwiatkami, mchem, ziołami, kolorowymi piórkami. Po poświęceniu palemki biło się nią lekko domowników, by zapewnić im szczęście na cały rok. Połknięcie jednej poświęconej bazi wróżyło zdrowie i bogactwo. Zatknięte za obraz lub włożone do wazonów palemki chroniły mieszkanie przed nieszczęściem.

Wielkie grzechotanie

Kiedy milkiły kościelne dzwony, rozlegał się dźwięk kołatek. Obyczaj ten był okazją do urządzania psot. Młodzież biegła po mieście z grzechotkami, hałasując i strasząc przechodniów.

Święconka

Wielka Sobota była dniem radosnego oczekiwania. Koniecznie należało tego dnia poświęcić koszyczek z jedzeniem. Nie mogło w nim zabraknąć baranka (symbolu Chrystusa Zmartwychwstałego), mięsa i wędlin (na znak, że kończy się post). Święcono też chrzan, – bo „gorycz męki Pańskiej i śmierci została zwyciężona przez słodycz zmartwychwstania”, masło – oznakę dobrobytu – i jajka – symbol narodzenia. Święconkę jadło się następnego dnia, po rezurekcji. Tego dnia święcono też wodę.

Specjalnie dla dziewcząt

Uwaga dziewczyny, – jeżeli w Wielką Sobotę obmyjecie twarz w wodzie, w której gotowały się jajka na święconkę, to znikną piegi i inne mankamenty urody!

Wielka Niedziela – dzień radości

W Wielką Niedzielę poranny huk petard i dźwięk dzwonów miał obudzić śpiących w Tatrach rycerzy, poruszyć zatwardziałe serca skąpców i złośliwych sąsiadów. Po rezurekcji zasiadano do świątecznego śniadania. Najpierw dzielono się jajkiem. Na stole nie mogło zabraknąć baby wielkanocnej i dziada, – czyli mazurka.

Lany poniedziałek

Lany poniedziałek, śmigus-dyngus, święto lejka – to zabawa, którą wszyscy doskonale znamy. Oblewać można było wszystkich i wszędzie. Zmoczone tego dnia panny miały większe szanse na zamążpójście. A jeśli któraś się obraziła – to nieprędko znalazła męża. Wykupić się można było od oblewania pisanką – stąd każda panna starała się, by jej kraszanka była najpiękniejsza. Chłopak, wręczając tego dnia pannie pisankę, dawał jej do zrozumienia, że mu się podoba.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Biedronka pyta stonogi:

- Czemu nie byłaś w tym roku na lodowisku??

A stonoga na to:

- Zanim założyłam łyżwy, nadeszła wiosna

Jedna jaskółka mówi do drugiej:

- Dziś będzie padał deszcz.
- Dlaczego tak sądzisz?
- Bo ludzie się na nas patrzą.

Zima. Dwa jelenie stoją na paśniku i żują ospale siano nałożone tu przez gajowego. W pewnej chwili jeden z jeleni mówi:

- Chciałbym, żeby już była wiosna.
- Tak ci mróz doskwiera?
- Nie, tylko już mi obrzydło to stołkowe jedzenie!

Sekretarka wchodzi do gabinetu:

- Panie dyrektorze, wiosna przyszła!
- Niech wejdzie!

Mąż do żony:

- Wiosna przyszła, taka piękna pogoda, a ty męczysz się myciem podłóg. Wysłabyś lepiej na dwór i umyła samochód...



Wiosna i wszystkie kotki rosą

www.kotkoczwaj.pl